

wiał do końca życia – jako 70-latek robił trudne drogi w skałkach, na miesiąc przed śmiercią przeszedł ferratę na skale Spicberg. Autorzy WET przeoczyli go, podobnie jak Laca Szabó i Piotra Misiurewicza.

Z NASZEJ POCZTY

Pozdrowienia serdeczne z Wieliczki! Tym razem przesyłam garść informacji antykwarycznych, dla seniorów (sprzedam – kupię...) – z pewnością interesujących. Jak zwykle, w drugiej połowie wiosny nastąpił wysyp aukcji, na których pojawiło się wiele pozycji górskich. Szczególnie w ofercie znanego krakowskiego antykwariatu, Rara Avis, ten dział był obfity. I tak, rzadki przewodnik Theodora Posewitza „Reisehandbuch durch Zipsen, Hohe Tatra...” Budapeszt 1898, niestety bez mapy, poszedł za 750 zł czyli po cenie wywoławczej (dalej c.w.). Pierwsze wydanie przewodnika Walerego Eljasza, też bez mapy, spadło, c.w. 220 zł. W cenie wywoławczej (64 zł) utrzymał się „Przewodnik po Pieninach” ks. Walentego Gadowskiego. Podobnie było z różnymi wydaniem przewodników Świerza (po 100 zł). Zażarta za to walka toczyła się o niskonakładowe wydawnictwa Kół i Klubów Wysokogórskich. I tak, poznański „Oscypek”, kompletny, wszystkie zdjęcia, numery 1–5 i 16 przy c.w. 60 zł poszedł po 75, 100 a nawet 220 zł. „Pokutnik”, numery okupacyjne 1,2–3 i powojenny 4, c.w.100, uzyskały ceny 140 i 240 zł. Rzadki przewodnik „Pokutników”, chyba egzemplarz z biblioteki Adama Dobrowolskiego, bo w środku był jego 5-stronnicowy artykuł o taternictwie, c.w. 100 zł, nabyto za 200 zł. Wreszcie „Biuletyn”, „Kronika” i „Taterniczek” Koła Krakowskiego KW. Biuletyny z c.w. 48 zł wywędrowały do 90,100 a nawet 160 złotych. „Taterniczek” numery 4,7,8–9,10,11,19 osiągnęły ceny od 60 do 220 zł w aż trzech przypadkach. W związku z tym, że byłem uczestnikiem aukcji (no jak tu nie zabiegać o wydawnictwa klubu, do którego należy się 35 lat) mogę powiedzieć, że zadowolony jestem połowicznie. Dosłownie, bo kupiłem połowę z tego co chciałem. Od kilku lat obserwuję rosnące zainteresowanie, również w internecie, wydawnictwami niskonakładowymi, powielaczowymi. Widać, że wspomnienia nie pozwalają pozbyć się wydawnictw przypominających lata, które tak szybko odeszły. Jedyną szansą, to smutne, jest śmierć. Wówczas rodziny szybko, może i z ulgą wyprzedają zbiory tak wiele lat kolekcjonowane. Nie można się jednak o to gniewać, to naturalne. Cieszę się, że udało mi się coś kupić, czekam na następne aukcje.

Bogdan Śmigiełski

WIEŚCI Z GÓR

● W końcu czerwca dotarła do bazy pod K2 Kinga Baranowska, która wraz z Fabrizio Zangrillim planuje wejście na K2 drogą Basków. W sezonie 2010 zawróciła na tym szczycie z wysokości 8000 m, wiosną nie powiodło jej się też na Makalu. Może ten sezon okaże się laskawszy? ● Na Gasherbrumie II dwa obozy mają już Aleksandra Dzik i Maryja (Masza) Chytrykowa z Charkowa, które poznały się jako championki Elbrus Race 2009 i 2010. Towarzyszy im Jacek Teler. ● Czesi Zdeňek Hrubý i Marek Holeček wybrali jako cel ścianę Rupal Nanga Parbat, na której chcą wyszukać nową drogę. Na konferencji prasowej w Pradze wystąpili obok Adama Ondry, który wyjeżdża na MS wspinaczki sportowej w Arco – jako zdecydowany faworyt. ● Brytyjczy Matt Helliher i Jon Braccy otworzyli nową drogę na ścianie Moonflower Buttress Mount Hunter na Alasce. Pokonanie ściany zajęło im 6 dni, w tym dzień przeczekiwania burzy. Droga jest trudna i niebezpieczna, ale bardzo ładna. Nazwali ją imieniem Julesa Cartwrighta, który jej przebieg zaprojektował. ● Niemka Ines Papert i Austriaczka Lisi Steurer wspiwały się ostatnio w kanadyjskim Cirque of the Unclimbables. Poprowadziły nową drogę przewieszoną 400-metrową ścianą Middle Huey Spire a na Lotus Flower Tower, najwyższej w rejonie, dokonały I klasycznego powtórzenia drogi Riders of the Storm. Swoją nową drogę nazwały „Power of Silence”. ● To będzie jeden ze szlazierów tego sezonu w Karakorum. Rosyjska wyprawa w składzie Aleksandr Odincow, Iwan Dożdiew, Aleksiej Lonczinski i Jewgienij Dmitrienko przeszła kilka razy atakowaną zachodnią ścianę Latoka III (6949 m). W ścianę weszli 10 czerwca, szczyt osiągnęli 25, 9 razy przenosząc biwak. Lekarzem był Michaił Bakin. Przypominamy, że pd. ścianę Latoka III w maju 1984 r. próbowała atakować wyprawa jeleniogórsko-wrocławska pod wodzą Alka Lwowa. Silna wyprawa włoska Ermanna Salvaterry planuje wejście „niemożliwą” granią zachodnią na Latok I (7145 m). ● 20-letnia alpinistka pakistańska Samina Baig w sierpniu 2010 weszła w swoim rodzinnym Shimshalu na dziewiczy szczyt Chashkin Sar (6400 m), w grudniu zaś zawróciła 150 m od wierzchołka szczytu Mingligh Sar. W czerwcu była gwiazdą międzynarodowej Wyprawy Równości Plci, którą kierował jej brat Mirza Ali. Kierowniczką wspinaczkową była Polka, Małgorzata Skowrońska. 26 czerwca 2011 6-osobowy zespół zdobył dziewiczy i trudny w końcówce szczyt 6008 m, któremu nadano nazwę Kohi Brobar (Szczyt Równości). Z drogi wejścia podziwiano piramidę K2 ale także piękną sylwetkę Kunyang Chhisha.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201106.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Zachodnia ściana Latoka III z drogą Rosjan

GŁOS SENIORA

KOCHAJMY SZPARGAŁY

W „Taterniku” 3/2010 (s.42) ukazał się cenny artykuł Tomasza Ręgwelskiego o polskich czasopismach wspinaczkowych – tych bieżących i tych sprzed lat. Pism i pisemek było sporo, autor doszukał się kilkudziesięciu, byt niektórych ograniczał się do 2–3 numerów (jak obie „Kzesanice” czy „Góry Wysokie”), większość wydano w bardzo małych nakładach. Szkoda, że „Taternik” poskąpił miejsca i nie otrzymaliśmy pełnego wykazu tytułów (autor podaje 32), co pozwoliłoby nam uzupełnić ew. braki. Tak np. nie jesteśmy pewni, czy autor miał informacje o słabo przyswojonych krajowemu czytelnikowi polskich pismach górskich wydawanych za granicą a także tych powstających w Polsce w obcych językach. Tak np. w Buenos Aires w r. 1969 ukazał się pierwszy numer drukowanego biuletynu Informacyjnego HKA Tatry w Argentynie, w USA w latach 1999–2001 wychodziło bogate w treść pismo „Wspinacz” Władysława Janowskiego (przeszło 20 numerów, pierwsze numery „Alpinizm”). Niżej podpisany w latach 1989–96 wydawał w Warszawie z własnych materiałów anglojęzyczne pismo Komisji Wypraw UIAA, zatytułowane „ExpeDoc – Les Expéditions” i rozsyłane (przeszło 30 numerów) do zagranicznych działaczy, organizacji, redakcji, bibliotek. W późniejszych latach edycję z zachowaniem tytułu kontynuował prezes Komisji, zmarły w styczniu br. Joss Lynam. Były też, rzadkie dziś, prasowe ciekawostki, jak np. górską „Gazeta Festiwalowa” MFFG '90 w Katowicach. Wspomniany na wstępie artykuł jest streszczeniem nieznanego nam pracy doktorskiej Tomasza Ręgwelskiego, powstałej na AWF w Krakowie pod okiem prof. Andrzeja Matuszyka.

Jednakże za nie mniej ciekawe niż czasopisma, szczególnie tak popularne, jak „Taternik” czy „Wierchy”, uznać trzeba druki wewnętrzne różnych organizacji a także kąciki górskie w gazetach i miesięcznikach ogólnych. Alpinistycznych rubryk czy kolumn było wiele, choć tylko nieliczne mamy w pamięci. W końcu lat 70. w „Relaksie” „Kurierze Polskiego” z nerwem redagowany kącik prowadził Marek Malatyński, jedną z rubryk zatytułował „Taternicze notki-plotki”. Ewa Dereń miała wysokogórską działkę w katowickim „Sporcie”. W latach 1983–90 (około jeleniogórskie „Karkonosze” prowadziły całkiem poważny stały dział „Alpinizm”, z dużą kompetencją współredagowany przez Władysława Janowskiego. Kilka różnych kolumn i rubryk stworzył Alek Lwow, m.in. w czasopiśmie Politechniki Wrocławskiej „Sigma” i w poczytnym wrocławskim miesięczniku „Na szlaku”. Po obcięciu przez RSW „Prasa” o połowę objętości wszystkich czasopism, w tym „Taternika”, niżej podpisany zaproponował redakcji miesięcznika „Gościńiec” stałą stronę wysokogórską. Tak w r. 1982 (od nru 2) powstała kolumna „Spacerkiem po skale”, która ukazywała się bez mała 10 lat a w r. 1997 była tematem pracy magisterskiej Macieja Paluchniaka „Adnotowana bibliografia zawartości kolumny *Spacerkiem po skale* w miesięczniku turystycznym *Gościńiec* (1982–1991)”. W tymże piśmie bardzo cenną kolumnę „Ludzie gór” tworzył w latach 1977–1991 red. Adam Nowak (Chowański). Różne rubryki wysokogórskie pojawiały się w prasie krakowskiej, szczególnie w sportowym „Tempie” – aktywni tu byli red. Mieczysław Babiński i red. Michał

Nowak. W lutym 1953 r. Maciej Mischke i Marek Sobolewski zaproponowali osobny dział taternicki miesięcznikowi „Turysta”, przygotowali nawet pokazowy materiał, ich oferta nie została jednak przyjęta. Rozmowy prowadzili z red. Markiem Arczyńskim. Dodatki te miały na ogół kompetentnych redaktorów i choć wiadomości podawały w manierze gazetowej, dbały o ich poważny i informacyjny charakter. Od wielu lat sprawom wspinania i alpinizmu dwie duże strony z tytułem „Góry” poświęca popularny „Tygodnik Podhalański”. Wydzielił je red. Marek Grocholski, w latach 1994–2009 ich redaktorem był Apoloniusz Rajwa, obecnie tworzy je Jakub Brzosko (nadal przy autorskim udziale Rajwy). Warte odnotowania są też większe ciągi artykułów o tematyce wysokogórskiej. W pamięci mamy takie seriale Pawła Vogla we wrocławskim „Słowie Polskim” (28 odcinków „Granitowe szlaki”) i w krakowskim „Dzienniku Polskim” 1960–61, Władysława Krygowskiego „100 lat na górskich szlakach” w „Tempie” 1973, Michała Jagiełły „Zapomniane tragedie” w „Gazecie Krakowskiej” 1973, Alka Lwowa „Moje góry” w „Wieczorze Wrocławia” 1990. Było ich znacznie więcej.

W relacjach zarządów z członkami ważną rolę odgrywały wewnętrzne komunikaty. Ukazywały się tak centralnie, jak i środowiskowo, tworzone na niejednakowym poziomie, powielane mniej lub bardziej udolnie, czasem pisane na maszynie i to nieraz tylko w 2 lub 3 numerach. Wyboje na ich drodze stanowiły związane z kadencyjnością zarządów zmiany redakcji, a przy tym i profilu. Stałe okólniki z uwagi na restrykcje cenzury zwane były zwykle „komunikatami”. Numerowano je „choćjako”, trudno więc byłoby ustalić komplety. Często przy tytule widniały słowa „Do użytku wewnętrznego” – też dla uspokojenia panoszącej się cenzury. Po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat ukazywały się biuletyny i komunikaty Koła (Klubu) Warszawskiego KW, Koła Krakowskiego KW, SKT (od 1964 do dziś), PKG, Speleoklubu Tatrzańskiego (od 1982). Niżej podpisany w latach 1969–90 wypełniał własnymi notatkami powielany w Biurze KW i PZA „Biuletyn Informacyjny KW(PZA)”, zachowany w ok. 100 numerach i przynoszący treści nie powtarzane na ogół w „Taterniku”. Osobne komunikaty wydawały sporadycznie poszczególne komisje ZG KW i PZA. Po upadku RSW „Prasa” i zawieszeniu „Taternika”, ukazały się 4 zeszyty (łącznie ok. 100 stron) periodyku „Taternik-Biuletyn”, będącego „Taternikiem” w miniaturze a więc w zasadzie pismem, z ogólnego kompletu „Taternika” wyłączonym m.in. z powodu wymuszonego przez skromne wówczas warunki techniczne formatu A5. Wydawcą był Krzysztof Łoziński, który w r. 1989 zredagował parę numerów własnej „Zerwy”. Na dokumentacyjną wartość tych skromnych druków – „Oscypka”, „Kzesanicy” – wskazywał już Witold H. Paryski w cennym haśle „Biuletyn” w WET (s.91–93).

Pisaliśmy w jednym z dawniejszych roczników GS, że niestety, w odróżnieniu od czasopism, komunikaty traktowane były jako informacja doraźna, odbiorcy nie dbali o ich gromadzenie, jak zresztą i wydawcy – ot, przejrzeć i wyrzucić. Biblioteki publiczne ich nie zbierały, a do specjalistycznych, w tym CBG w Krakowie, nie były rozsyłane, podobnie zresztą jak dzieje się dzisiaj. Najpełniejszy komplet winien znajdować się w archiwach niezawodnego Witolda H. Paryskiego. Ponieważ duża część tej produkcji przypada na czasy ograniczeń w objętości „Taternika”, druki zawierają mnóstwo cennej i nigdzie indziej nie istniejącej informacji – organizacyjnej, sportowej, osobowej, pokazują też – cóż za przyzierność – prozę życia kół i sekcji, w latach 1945–1990 uwikłanych w starania o urlopy sportowe, trampki, batyst podgumowany, a także w podrywanie członków do udziału w czynach społecznych i pochodach pierwszomajowych.

W r. 2004 w ramach GBH wznowiliśmy wybór okólników Zarządu KW z lat 1946–1951 ze zbiorów Zdzisława Dziędzielewicz. Plany były szersze, ale nasz Kolega, wtedy jeszcze w pełni zdrowia, nie był chętny do dzielenia się zawartością swoich teczek. Tymczasem przedruk lub reprint dalszych serii byłby dla środowiska cenniejszy, niż publikowanie lub wznowianie – choć też oczywiście ważne – niektórych książek. Podstawowy problem stanowiłoby inwentaryzacja i zdobycie tych zabytków. Do publikacji można by wykorzystać internet, trzeba by się jednak liczyć z niemożnością skaningu z uwagi na fatalną jakość odbitek, nieczytelnych (np. cyfry, nazwiska) nawet w oryginałach. Sprawa jest o tyle pilna, że twórcy tych pism już po części odeszli, a niektóre zachowały się tylko w domowych archiwach, gdzie nie zawsze są doceniane. Zbiór ok. 50 różnych komunikatów warszawskich – częściowo z lat 50. – przekazała nam w r. 2008 Anna Milewska z kolekcji Andrzeja Zawady i Stanisława Mosicy, kilkanaście numerów otrzymaliśmy w darze od prof. Antoniego Gąsiorowskiego. O tym, że następuje pozytywna zmiana w nastawieniu do tych staroci – na razie widoczna wśród zbieraczy – świadczą zamieszczona

niżej notatka Bogdana Śmigiełskiego. Naszych czytelników zachęcamy do inspekcji szuflad i ew. wydobywania oszczędzonych przez czas klubowych papierów. Bylibyśmy wdzięczni za zgłoszenie nam ich posiadania (ostatnio zrobił to Jerzy Wala) a także za przypomnienie sobie (i nam) stałych działów taternickich w gazetach – szczególnie lokalnych lub branżowych – których już nie pamiętamy. Może wspólnym wysiłkiem dałoby się przynajmniej coś ocalić od zapomnienia – ostatecznie to nasze wspólne klubowe dziedzictwo, „niemi świadkowie” naszej historii. *Józef Nyka*

„TATERNIK” W EMPIKU

Począwszy od wiosennego numeru, zmieniły się zasady kolportażu „Taternika”. Głównym dys-
tributorem jest obecnie PZA, numery są również dostępne w sieci EMPIK w całej Polsce, a także w punktach takich, jak COS na Hali Gąsienicowej czy obozowiska na Szałasiskach, Polanie Rogoźniczańskiej i w Rudawach Janowickich. Polecamy też naszym czytelnikom nową stronę internetową <www.taternik.org>, na której można kwartalnik kupić lub zaprenumerować. Cena zeszytu 12 zł plus 3 zł wysyłka. Strona w internecie nie tylko obsługuje czasopismo, ale przynosi także – a nawet przede wszystkim – bieżące informacje ze świata gór, w tym niestety i pożegnania. Podobna nam się jej standardowa prostota, przejrzysty układ – bez piętrowych odsłachy, bez łamiętołek działek i poddziałek, wreszcie tak irytujących ozdób i błyskotek. Jej gospodyni, red. Renata Wcisło, dba o świeżość, zwięzłość i treściwość przekazywanych wiadomości. Na stronie można też pobrać numery archiwalne „Taternika” oraz nabyć wersję elektroniczną.

ROZSTANIA

Nasza generacja dowspinała się do krawędzi ściany życia, mnoży się więc nekrologi. 18 marca 2011 r. zmarł na serce nasz dawny tatrzański kolega, **Ladislav (Laco) Szabó**. Urodzony 29 grudnia 1929 r. w Koszycach, był absolwentem Szkoły Leśnej w Liptowskim Hradku. W Tatry trafił jako nastolatek, tu też po ukończeniu nauki znalazł pracę. Po powstaniu TANAP, został jego pierwszym strażnikiem, z czasem awansując. Już w r. 1949 zrobił nową drogę (pn. żebrzem na Małym Jaworowym Szczycie). Interesowały go premiery letnie i zimowe na mniej znanych szczytach i ścianach, jak Nowoleśne Turnie czy Strzelecka Turnia. Uzdolniony wspinaczkowo, miał partnerów ze słowackiej czołówki, często Arna Puškáša. Z Arnem zrobił kilka pierwszych przejść zimowych, m.in. wschodniej ściany Rysów i prawego filara pd. ściany Jagnięcego. Razem dokonali głośnego w tamte lata wyczynu – I zimowego przejścia zach. ściany Łomnicy (drogą Birkenmajera, 4–5 IV 1951). Był członkiem JAMES i ochotnikiem Horskiej Służby.

11 czerwca zmarł w Warszawie **dr. inż. Piotr Misiurewicz**, długoletni wykładowca Politechniki Warszawskiej, m.in. wicedyrektor Instytutu Automatyki PW. Urodził się w r. 1938, był członkiem KW, PKG, SKT. Jego dorobek taternicki jest znaczący, tak w lecie jak i w zimie, do najgłośniejszych należało dokonane w marcu 1964 (m.in. wraz z Andrzejem Zawadą) I przejście zimowe prawego filara Rumanowego Szczytu. Wyjeżdżał m.in. w Alpy, góry Bałkanów, Kaukaz (1963, 1968, 1970), Pamir (1970, z wejściem na Pik Lenina 7134 m). Z tragicznego wypadku lawinowego w masywie Sławkowskiego 18 marca 1993 r. wyszedł z urazem kręgosłupa i 18 lat życia spędził przywiązany do wózka inwalidzkiego. Nie poddawał się jednak, kontynuował pracę naukową, uczestniczył w życiu klubowym. W latach 1983–2001 był prezesem SKT a od 2001 prezesem honorowym. Napisał kilka ważnych książek, w tym podręczniki „Systemy mikrokomputerowe” (1982), „Układy mikroprocesorowe” (1983), „Podstawy techniki cyfrowej” (1985). Spoczął na Cmentarzu Powązkowskim.

18 czerwca zmarł w Łodzi po długiej chorobie **Waldemar Mirostowski**, przez wiele lat aktywny skałkowiec i taternik, jeden z odkrywców i pierwszych eksploratorów polskich piaskowców. Wraz z Janem Fijałkowskim opracował wydany w r. 1983 przewodnik „Góry Stołowe Hejzowina”, pierwszy po tym rejonie napisany w języku polskim. W klubie wiele serca i trudu wkładał w pracę szkoleniową. Był członkiem honorowym ŁKW.

W dniu 16 czerwca zmarł nagle **Oldřich (Olda) Kopal**, zasłużony mistrz sportu (1967) i członek honorowy ČHS. Nazwisko to pamiętamy głównie z lata 1957, kiedy jako partner Radovana Kuchařa równoległe z naszą trójką wspiął się zachodnią ścianą Petit Dru. Urodzony 4 stycznia 1931 r., wychował się jako *piskař* w Czeskim Raju, gdzie jest autorem 15 nowych dróg. W Tatrach znalazł rozwiązania kilku dużych ścian, do jego czołowych sukcesów należą też pierwsze zimowe przejście „Hokejki” na zach. ścianie Łomnicy (z Karlem Cermanem, 21 IV 1952) jak i całej pn. ściany Małego Kieźmarskiego z Komieniem Stanisławskim w 1 dzień (z Kuchařem, 30 III 1956). Ma kilka dużej klasy wejść w Kaukazie – włącznie z nową drogą na pn. ścianie Nakratau (1959). Uczestniczył w wyprawach w Pamir (1967), na Annapurnę IV 7525 m (1969), w Himalaje Garhwalu (1977), w Tien-szan (1981). Turystykę górską upra-